

31 SIERPNIĄ ROKU PAMIĘTNEGO

31 sierpnia obchodziliśmy dwie bardzo ważne rocznice. 27 lat temu podpisano słynne porozumienie sierpniowe. 25 lat temu komunistyczne władze zabiły trzy osoby spośród lubińskich obywateli manifestujących pokojowo swoje poparcie dla tychże porozumień. Także w Głogowie była wtedy wielka – chyba największa – w dziejach miasta demonstracja, jednak u naszym mieście, mimo szturm na Komitet PZPR (na wieść o ofiarach w Lubinie), do tragedii nie doszło. W naszym Regionie obchody były szczególnie uroczyste.

W Legnicy w dniach 29-30 sierpnia odbył się XXI Krajowy Zjazd Delegatów – najwyższa władza NSZZ „Solidarność”. Zjazd gościł m.in. Premiera J. Kaczyńskiego i przyjął DEKLARACJĘ PROGRAMOWĄ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”. 31 sierpnia w Lubinie odbyły się wielkie uroczystości z udziałem delegatów, a także m.in. Prezydenta L. Kaczyńskiego i Kardynała Gulbinowicza. Relacje i ze zjazdu, i z uroczystości są na stronach Komisji Krajowej oraz Regionu Zagłębie Miedziowe (linki do nich są na naszej stronie www.solidglogow.republika.pl).

Niżej dowód na to, że też tam byliśmy obecni, a nawet dobrze widoczni!



Pełna lista placówek udzielających zniżek na stronie Zarządu Regionu (są linki z naszej strony)

TWÓJ PARTNER

Niżej lista sklepów głogowskich udzielających zniżek członkom NSZZ „Solidarność” posiadającym kartę **TWÓJ PARTNER**

Bricomarche 5%
Intermarche 3%
Mercur 3%
Centrum Z-a Budownictwa 3%
Arcon (Głogów, Przemków)
Auto Perfect 10% - 5%
Salon Meblowy Vox 5%
Perfumeria Rajska 5-10%
Apteka Rajska 5%
Big Star 5%
RTV AGD GAMMA 5%
a to dopiero początek!

CHIŃSKA REWOLUCJA W POLSKIEJ OŚWIACIE

Z jasnego słońca Kometo (o)blędu! Gdzie koniec twego pędu?

1 września – jak zwykle – rozpoczęliśmy nowy rok szkolny. I – jak zwykle – w atmosferze chaosu. W ostatniej chwili zmieniono podstawę programową z matematyki i zestaw lektur. Inne też są zasady zdawania matury. Na litość boską! Jeszcze ani razu nowa matura nie odbyła się spokojnie i z godnością. W tym roku też się nie odbędzie. W środowisku znów zawrzało. Jak można tak lekkomyślnie traktować oświatę? Dlaczego każda ekipa zaczyna (i kończy!) od nieprzemyślanych zmian. Nauczanie i wychowywanie szczególnie potrzebuje stabilizacji i spokoju. Rozumie to prawie każdy, tylko nie kolejni ministrowie oświaty!

Co by powiedziały inne branże, gdyby np ciągle zmieniano przepisy dotyczące bezpieczeństwa pracy tak, by co roku musiano wymieniać wiele urządzeń i co roku na nowo szkolić pracowników? Co by powiedzieli kierownicy, gdyby co pół roku zmieniano istotne przepisy ruchu drogowego, i to niektóre z datą wsteczną? I co ważniejsze: jak wtedy wyglądałby ruch na polskich drogach?

Czemu właśnie oświata, gdzie stabilizacja potrzebna jest jak powietrze, musi doświadczać ciągłego chaosu i permanentnej rewolucji? Pod tym względem nasze elity polityczne zawiodły na całej linii. Skoro tak, to trudno będzie je wyleczyć. Zwłaszcza, że środowisko nauczycielskie jest takie, jaki każdy widzi, i protestuje dość niemrawo. A protestować trzeba, gdy zabierają nam resztki powietrza i nie ma już czym oddychać.

Z protestami nie jest jednak u nas najlepiej. Co prawda przychodzą do mnie członkowie Związku i wyrażają swoje oburzenie oczekując interwencji. Kiedy jednak proszę: „napisz, to co mówisz, muszę mieć konkrety i wtedy mogę pomyśleć, jak w tej sprawie można zadziałać” – rezygnują tłumacząc się najczęściej brakiem czasu. Jako Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej mogę co prawda zabierać głos w imieniu ogółu we wspólnych sprawach (np dotyczących plac), jednak trudno mi się kompetentnie wypowiadać na temat np programu z matematyki czy też lektur obowiązkowych z polskiego. Nauczyciele poszczególnych przedmiotów powinni zdecydowanie protestować. Słowo SKANDAL powinno być słyszalne ze wszystkich stron. Także ze strony rodziców, zwłaszcza w sprawach matury boleśnie dotyczących uczniów zaskakiwanych w ostatniej chwili zmianami. Każdy zainteresowany powinien coś zrobić, choćby wysłać maila do MEN z paroma mocnymi słowami. Listy z głosami oburzenia mogą wystosować nauczyciele zebrani na konferencjach metodycznych.. Dość manipulowania oświatą! Dajcie nam wreszcie spokojnie pracować!

Myślę, że Związek też musi wreszcie zabrać głos, i to zdecydowanie. Ta sprawa może – i powinna – nas połączyć z ZNP, bo jest całkowicie apolityczna. Tylko zróżnicowane i konsekwentne głosy oburzenia mogą coś zmienić, i to nie od razu. To społeczeństwo obywatelskie musi wychować polityków, skoro są jacy są.

A jeśli nie? Jeśli jak zwykle przeważy bierność? Cóż, wieszcz to przewidział, kończąc proroczo cytowaną strofę:

Bez końca! Bez końca!

Numer zredagował Redaktor Dyżurny (wciąż ten sam)

Ludwik L

List Otwarty do Prezydenta i Radnych

Z głębokim zaniepokojeniem przeczytałem o planach sprzedania ruin teatru miejskiego w Głogowie z przeznaczeniem na bank, sklep czy inny komercyjny cel. Takie przekształcenie XVIII-wiecznego zabytku – jednego z nielicznych tego typu w Polsce – prawdę mówiąc w ogóle nie mieści mi się w głowie! Tym bardziej, że nasze miasto bardzo potrzebuje kameralnej w pełni wyposażonej sceny do najróżniejszych prezentacji kulturalnych, dla których sala MOK-u jest po prostu za duża. Trudno też uwierzyć, że nasze miasto na odbudowę budynku teatru nie stać. Tym bardziej, że można (i trzeba) pozyskać **teraz** na ten cel środki unijne, które tylko jeszcze przez kilka lat będą płynąć do naszej Ojczyzny tak dużym strumieniem. Później strumień wyschnie, ale Polska będzie bogatsza i budżet Miasta Głogowa odpowiednio większy. Zatem na utrzymanie odbudowanego teatru także pieniędzy nie powinno zabraknąć. Jednak wcześniejsza sprzedaż zabytku zaprzepaści wszystkie te szanse oraz spowoduje nieodwracalną, głęboką ranę w miejskiej tkance Głogowa.

Możliwe są też różne rozwiązania, które zapewnią odbudowę teatru z jego salą i sceną, ale nie wymagają późniejszego utrzymywania przez budżet miasta kolejnej placówki kulturalnej. Oto przykłady:

1. Można porozumieć się z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Głogowie i przekazać jej ten budynek. PWSZ by go odbudowała pozyskując na to środki zewnętrzne i przeznaczyła np. na swoją aulę, klub studencki itp. Najlepiej by było, gdyby PWSZ mogła uruchomić kształcenie instruktorów teatralnych, którzy by na odbudowanej scenie przygotowywali spektakle dyplomowe.
2. Można utworzyć liceum czy inną szkołę publiczną o profilu artystycznym i ulokować ją w odbudowanym teatrze. Szkoła ta istotnie wzbogaci ofertę edukacyjną, a będzie utrzymywana z subwencji nie obciążając zbytnio budżetu miasta czy powiatu.
3. Można do odbudowanego teatru przenieść Państwową Szkołę Muzyczną, a jej dotychczasową siedzibę sprzedać.

To są propozycje ad hoc. Przytoczyłem je, by pokazać, że naprawdę można uratować Teatr Miejski w Głogowie jako miejsce różnych wydarzeń i inicjatyw kulturalnych.

Panie Prezydencie! Panie i Panowie Radni! Nie niszczyć wielkiego skarbu historii naszego miasta! Jeśli z jakichś powodów nie stać Was teraz na sensoryny projekt, to pamiętajcie o starej sprawdzonej zasadzie: „po pierwsze, nie szkodzić”. Lepiej zostawić na razie zabytek w dotychczasowym stanie niż nieodwracalnie zaprzepaścić szansę na właściwą odbudowę.

Ludwik Lehman

Powyższy list napisałem jako zatroskany obywatel, a nie Przewodniczący Związku, bo nie jest to sprawa związkowa. Zamieszczam go, bo wywołał już burzliwą dyskusję – choćby w portalu glogow.info.pl. Wydaje mi się też, iż ten problem powinien być bliski naszemu środowisku w naturalny sposób zainteresowanemu kulturą.